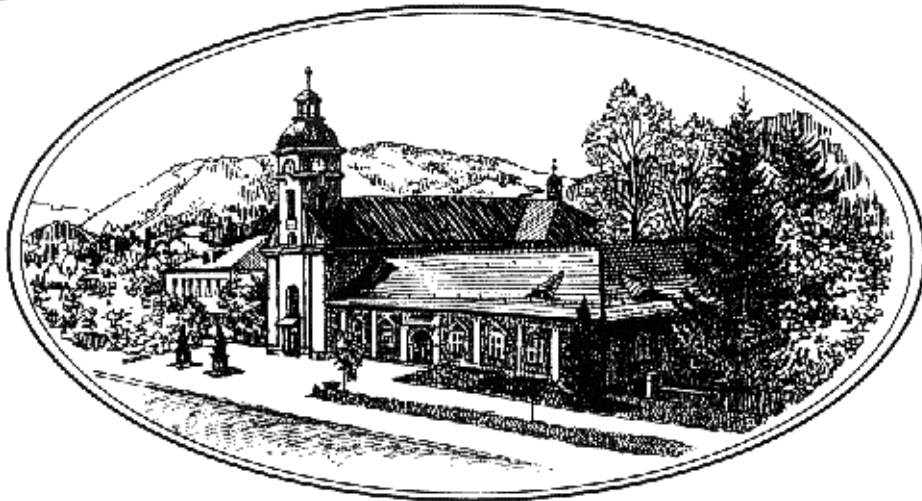


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 17 (1090) 26 kwietnia 2015 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## **I V N I E D Z I E L A W I E L K A N O C Y**

### **Pasterz dusz**

Słowo „duszpasterz” ma swój ewangeliczny rodowód. Oparte jest na wypowiedziach Jezusa o dobrym pasterzu. Kapłan ma być dobrym pasterzem dusz. Parafia czy inna wspólnota religijna może żyć duchem Ewangelii tylko wówczas, gdy jest zgromadzona wokół duszpasterza. Zawsze tym pierwszym Dobrym Pasterzem jest sam zmartwychwstały Chrystus, ale zostawił On na ziemi duszpasterzy jako swoich widzialnych zastępców.

Co decyduje o ewangelicznym wypełnieniu trudnej misji duszpasterza? Jezus określa kilka zasadniczych warunków. Pierwszym z nich jest dobra znajomość owiec przez duszpasterza. „Znam moje owce” - powiada Chrystus. W tym poznaniu chodzi o możliwie dokładną i pełną informację o warunkach życia wiernych, o ich zdrowiu, pracy, kłopotach i radościach. Chodzi również o ich słabości, zagrożenia i nałogi, o wpływy środowiska...

Wiedza ta jest potrzebna, by duszpasterz mógł swoje owce kochać, innymi słowy, by mógł skutecznie troszczyć się o ich prawdziwe dobro, zarówno doczesne jak i wieczne

Drugim warunkiem dobrze spełnionej misji przez duszpasterza jest miłość, jaką go darzą wierni. To właśnie ma na uwadze Chrystus, gdy podkreśla, że nie tylko On zna swoje owce, ale i „one Go znają”. Wierni winni znać swego duszpasterza, winni uczestniczyć w jego pasterskich troskach i radościach. Taka wzajemna troska o siebie umożliwia realizację przykazania „wzajemnej miłości”.

Trzeci warunek to troska duszpasterza o odpowiedni pokarm dla wiernych. Jezus, zlecając Piotrowi odpowiedzialność za całą owczarnię, trzykrotnie go wzywa, by pasł owce Jego. Pasterz musi ciągle zabiegać o odpowiednie pastwiska, o zdrową wodę. Owce winny mieć pod dostatkiem dobrego pokarmu. Duszpasterz jest odpowiedzialny za ciągłe ubogacanie wiernych czystym ewangelicznym chlebem. Słowo Boże i Eucharystia

oto pokarm dla wiernych. Odpowiedzialność za owce łączy się z troską o każdą, która pobłądziła w życiu i odłączyła się od owczarni. Przepiękny jest obraz dobrego Pasterza przedstawiony przez Jezusa, a zanotowany w Ewangelii św. Łukasza. Jest w nim mowa o poszukiwaniu zagubionej owcy. Duszpasterz, jeśli nie może osobiście dotrzeć do zagubionych, czyni to swoją modlitwą. Wzywa Chrystusa, by sam przyprowadził do owczarni tych, co zaginęli. Żaden parafianin nie jest obojętny duszpasterzowi, nawet ten, kto domaga się adnotacji w Księdze Chrzta, że występuje z Kościoła. Prawnie odchodzi, ale w sercu jego dobrego pasterza adnotacja ta jest tylko wezwaniem do jeszcze bardziej intensywnej modlitwy za niego.

Najtrudniejszym jednak zadaniem dobrego duszpasterza jest obrona wiernych przed atakami zła. Owce nie umieją się bronić. To stworzenie jest bezbronne i przez to bardzo łatwo może się stać łupem złodzieja lub wilka. Do obowiązków dobrego pasterza należy obrona owiec.

Każda wspólnota religijna ma wielu wrogów. Jedni atakują od zewnątrz, inni pojawiają się jak wilki w owczej skórce i niszczą wspólnotę od wewnątrz. Duszpasterz musi dobrze znać potęgę tych przeciwników i metody, jakie stosują. Bezpieczeństwo wiernych jest tym większe, im więcej mądrości i odwagi mieszka w sercu ich duszpasterza.

Bywają sytuacje, które przewiduje Chrystus w Ewangelii, gdy duszpasterz musi w obronie owiec oddać swoje życie. To dowód jego miłości i dobroci. Sam Jezus jako Dobry Pasterz oddał życie za swoje owce i dał tym samym przykład ewangelicznej postawy wszystkim duszpasterzom, których zaangażował do pracy w swojej owczarni.

Ktokolwiek w oparciu o tekst Ewangelii głębiej przemyśli postawę duszpasterza i dostrzeże, jak bardzo to zadanie przerasta ludzkie siły, nie będzie swego kapłana krytykował ani obmawiał, lecz uczyni wszystko, na co go stać, by z nim współpracować dla dobra całej parafii.

*Ks. Edward Staniek*

### **LITURGIA SŁOWA**

**I czytanie:** Dz 4,8-12

**Psalm:** Ps 118,1.8.9.21-23.26.28

**II czytanie:** 1 J 3,1-2

**Ewangelia:** J 10,11-18

## Dziękujcie Panu, bo jest dobry

(Ps. 118,1)

Trwając w radości Wielkiej Nocy, słowa z Ewangelii św. Jana: *Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce* (J 10,11), nabierają pełnego sensu. Potwierdza się to, co wydarzyło się w Wielki Piątek. Dalej Jezus mówi: *Dlatego miłuje mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać* (J 10, 17).

Mowa tu o zmartwychwstaniu. Nie ma wątpliwości, że Jezus w tej perykopie mówi o sobie. On jest Pasterzem, dobrym pasterzem. Jest Tym, który oddał swoje życie za swoje owce, aby to życie na nowo odzyskać. Mówi jeszcze o tym, że nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz, bo przyprowadzi owce, które jeszcze nie są w Jego owczarni (por J 10,16-17). Jak dobrym musi być pasterz, który tak zabiega o swoje owce.

Jezu wspomóż nas swoją łaską, abyśmy zawsze nasłuchiwali Twojego głosu i szli za nim. Abyśmy w hałasie dzisiejszego świata nie zabłądzili. Spraw, abyśmy wchodzili przez bramę, przez Ciebie, do Twojej owczarni i tam wraz z Tobą mieli życie w obfitości (por J 10,1-10).

Osobą, która powolutku wprowadzać nas będzie w najpiękniejszy miesiąc maj, poświęcony Maryi, Bożej Rodzicielki, jest niewątpliwie święty Ludwik Maria Grignon de Montfort.

Święty Ludwik w swoim nauczaniu zachęca nas abyśmy oddawali się w „Niewolę miłości” Matce Boga, pełnej łaski, Maryi. Maryja, jako pierwsza usłyszała Głos i poszła za Nim. Przyjęła Słowo, które stało się Ciałem (por J 1,14). To Słowo dało Jej życie wieczne. Niech Maryja, do nabożeństwa której tak serdecznie zachęcał święty Ludwik, prowadzi nas do swojego Syna, dobrego Pasterza, który z Ojcem jest jednością (por J 10,30).

*Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom* (Mt 11,25), usłyszymy te słowa z Ewangelii świętego Mateusza w środę, gdy wspominać będziemy Świętą Katarzynę Sieneńską, dziewicę i doktora Kościoła. Właśnie ta prosta zakonnica, która nigdy nie opanowała dobrze czytania i pisania, należy do grona ewangelicznych „prostaczek” a Kościół ogłosił ją swoim doktorem. Jest autorką traktatu o Bożej Opatrzności, które jest wybitnym dziełem mistyki chrześcijańskiej, które sama przeżywała. Swoją postawą i listami przekonała papieża Grzegorza XI do powrotu z niewoli awiniońskiej. W czasach, gdy Europa odwraca się od swych korzeni chrześcijańskich i nie chce pamiętać wielkich dzieł Bożych, Kościół przypomina nam wielkiego papieża Piusa V, dzięki wezwaniu do odmawiania różańca, przyczynił się do zwycięstwa chrześcijańskiej floty nad otomańskim przeciwnikiem koło Lepanto w 1571 r. Wspomnienie zwycięstwa pod Lepanto obchodzimy w Kościele 7 października jako wspomnienie Matki Bożej różańcowej. Był wielkim reformatorem Kościoła. Z początkiem maja Jezus zachęcać nas będzie do wiary w Boga i w Niego (por J 14,1).

Pierwszomajowe wspomnienie świętego Józefa, rzemieślnika – patrona robotników wskazuje na świętość ludzkiej pracy. Naśladujmy pracowitość świętego Józefa, który czynił wszystko z miłości dla Jezusa i Maryi. Nadał też sens naszej pracy i uczynił ją świętą. W miesiącu maju, módlmy się za wstawiennictwem Maryi i świętego Józefa o wierność wierze.

Maryjo, Królowo Polski – módl się za nami!

*Wasz brat Franciszek*

## Katarzyna od jedności

***Gdyby Katarzyna ze Sieny żyła obecnie, trafiłaby na pierwsze strony gazet jako kobieta wyjątkowa, która poucza królów, biskupów i papieży, walczy o pokój w Europie, czy godzi skłócone miasta. Może doszukiwano by się w jej życiu kłamstw, bo przecież była tylko nieuczoną córką farbiera. Inni pisaliby o oskarżeniach o herezję, a w końcu o ogłoszeniu jej Doktorem Kościoła i patronką Europy. Ale dla niej najważniejszy był Chrystus, dobro Kościoła i Europy, a nie sława i zaszczyty.***

W dniu narodzin Katarzyny nikt nie podejrzewał, że będzie tak wyjątkowa. Urodziła się jako 23. albo 24. dziecko w rodzinie Jakuba Benincasy i Lapy Piangenti, bo wraz z nią przyszła na świat jej siostra bliźniaczka Janina, która niestety od razu umarła. Rodzice dali jej na imię Katarzyna, z języka greckiego „*kathros*” co znaczy „czysty, bez skazy” i przez całe swoje życie chciała być czysta, bez skazy dla Chrystusa.

### Schody do nieba

Niepozorne życie zmieniło się w wyjątkowe, kiedy Katarzyna miała siedem lat. W drodze do domu nad kościołem dominikanów zobaczyła tron i siedzącego na nim Jezusa, a obok Niego apostołów św. Piotra i Pawła oraz Jana Ewangelistę. Jezus spojrział na nią z miłością, uśmiechnął się i pobłogosławił. To odmieniło jej życie - ślubowała Mu dożgonną wierność i dziewictwo. Radykalnie pojmowała Ewangelię – biczowała się, pościła i prowadziła długie rozmowy z Jezusem. Potem doświadczyła jeszcze wielu objawień, ekstaz, lewitacji i bilokacji. W 1376 roku, dokładnie 1 kwietnia, Katarzyna modliła się przed krucyfiksem, w czasie Komunii św. wpadła w ekstazę i poczuła w dłoniach, stopach i w okolicy serca przenikliwy ból. Otrzymała stygmaty, niewidoczne, palące jak ogień. Upodobniła się do Tego, któremu ślubowała wierność. Swoim doświadczeniem Boga dzieliła się z grupą uczniów, dla których była duchową mistrzynią i przewodniczką. Pozostawiła dzieła spisane przez zakonników, bo sama nie umiała pisać i czytać (nauczyła się dopiero pod koniec życia). „Dialog o Bożej Opatrzności” czyli Księga Bożej Nauki, „Listy” i „Modlitwy” zaliczane są teraz do klasycznych dzieł duchowości.

Mistyczka wskazywała na krzyż, jako most łączący człowieka z Bogiem. Dominikanie podkreślają, że pokazywała trzy schody do nieba. Pierwszy to stopy Jezusa - człowiek klęka przy nogach Chrystusa, zostawiając tam swe grzechy i kocha Jezusa jak najemnik. Drugi stopień to symbol otwartego boku Chrystusa. Kiedy zbliżamy się do serca Syna Bożego, fascynacja Nim przemienia się w miłość i kochamy Go jak wierny sługa. Trzeci stopień to usta Jezusa. To najdoskonalszy stan zjednoczenia z Nim, jako Oblubieńcem - kochamy Go wtedy jak Syn.

### Kobieta posłana do papieża

Katarzyna zasłynęła również jako odważna kobieta zaangażowana w życie Kościoła, który wtedy przeżywał ogromny kryzys i podział. Ona, prosta zakonnica miała odwa-

➔ str. 4

Święte góry, święte miejsca -  
Cyrylo-metodiańska  
misja chrystianizacyjna na Śląsku  
w świetle ostatnich badań archeologicznych i tradycji

**Wrocław - Ostrów Tumski**

**Katedra**

Oprócz wspomnianych odkryto jeszcze jeden kościół – dwuapsydową rotundę na górze Gromnik, na terenie Wzgórz Strzebińskich, gdzie mogą też istnieć inne podobne budowle. Jest ona trudniejsza do datowania i roboczo określana na pierwszą połowę X wieku.

*M. Małachowicz – Dzieje zabudowy Gromnika (w:) Zbiorowe opracowanie Gromnik, Wrocław 2007, str.49-78.*

**Gromnik - Położenie**

Na górze Gromnik znajduje się pętla szlaków. Ze wsi Jęglowa na szczyt można dojść żółtym szlakiem. Czas wycieczki około 90 minut.

**Ruiny zamku na górze Gromnik**

Wśród ruin zamku rycerskiego z XV wieku odkryto pozostałości romańskiej rotundy.

**Relikty romańskiej rotundy na szczycie Gromnika**

Rotunda mogła powstać w IX lub w X wieku – świadczą o tym fragmenty naczyń glinianych znalezione podczas badań. W X wieku gród został opuszczony, co miało zapewne związek z wejściem terytorium Ślążan w skład państwa Piastów. Mieszko I niszczył plemienne centra władzy i budował nowe grody, które obsadzał swoją załogą.

**Mury romańskiej rotundy**

**Najstarszy kościół chrześcijański na ziemiach polskich?**

Na najwyższym wzniesieniu Wzgórz Strzebińskich archeolodzy odnaleźli pozostałości romańskiego kościoła. Odkrycie może zmienić dotychczasowy stan wiedzy o początkach chrześcijaństwa na ziemiach polskich.

Gromnik przeszedł do historii jako gniazdo von Czirnów, słynnych na całym Śląsku rycerzy - rozbójników. W 1438 roku wzniesli oni na szczycie góry zamek, z którego prowadzili łupieskie wyprawy. Zamek stał zaledwie pół wieku. W 1482 roku kazał go zburzyć Fryderyk książę legnicko-brzeski. Dzisiaj z zamku pozostały ruiny.

Podczas badań zamkowej wieży archeolodzy natrafili na konstrukcję, która nie pasowała do planu architektonicznego zamku. Był to kamienny okrag o średnicy 6 metrów, z dwiema wnękami. Sposób budowy odbiegał od sposobu, w jaki wznoszono zamki w XV wieku, i wskazywał na dużo wcześniejsze pochodzenie. Wybudowano go z występujących na miejscu bloków granitu, które połączono zaprawą

wapienną. Mury miały grubość około 1 metra. Zachowały się do wysokości 1 metra.

Badacze doszli do wniosku, że tajemniczy okrag to wczesnośredniowieczna romańska rotunda – kościółek chrześcijański, zapewne jeden z najstarszych w naszym kraju, przypominający zarówno rotundę znaną z wykopalisk na Wawelu (tzw. kościół B.), jak i rotundę z Mikulczyc, stolicy Państwa Wielkomorawskiego, którą archeolodzy odtworzyli na podstawie analizy warstw ziemi (mur tamtejszej rotundy został przed wiekami rozebrany). Rotunda na górze Gromnik była zorientowana według stron świata, a jej wnęki okazały się absydami. We wschodniej zapewne stał ołtarz, zachodnia była, zachodnia była miejscem, gdzie modlił się lokalny władca.

Jak wykazały dalsze badania archeologiczne, rotunda stała się centrum silnie obwarowanego grodu. Jego pozostałościami są kamienne wały, wciąż dobrze widoczne. Stosowanie kamienia do fortyfikowania jest charakterystyczne dla Ślążan. Góra Gromnik znajdowała się we wczesnym średniowieczu na terenie ich obszaru plemiennego.

Rotunda została wykonana z surowych kamieni, a nie z regularnie obrobionych ciosów granitowych, z jakich zbudowano późnoromańską rotundę w sąsiednim Strzelinie. Była ona wykorzystywana przez mieszkańców XV-wiecznego zamku, którzy obudowali jej ściany nowym murem, wznosząc nad nią donżon. Jej wnętrze prawdopodobnie wykorzystywali jako skarbczyk, a potem może jako loch. Na ruinach donżonu, a więc także na resztkach rotundy, w XIX wieku wzniesiono wieżę widokową.

Jedynym śladem po wcześniejszych dziejach rotundy są fragmenty naczyń z IX i X wieku. Ich wyjątkowość polega na tym, że zostały wykonane przez mieszkających na południu Śląska garncarzy i nie wykazują wpływów technik garncarskich stosowanych w państwie czeskim, czy wcześniejszej w Państwie Wielkomorawskim.

Datowanie rotundy dość kłopotliwe. Być może bliższe określenie momentu powstania umożliwią wyniki badań radiowęglowych zaprawy użytej do łączenia kamieni. Jeżeli okazałoby się, że rotunda na Gromniku powstała w czasach Państwa Wielkomorawskiego, byłaby najstarszym kościołem na ziemiach polskich – co najmniej 60 lat starszym od najdawniejszych kamiennych budowli wzniesionych przez Mieszka I.

*Agnieszka Malinowska-Sypek, Robert Sypek, Daniel Sukniewicz – Przewodnik archeologicznych po Polsce. Wydawnictwo ARKADY, Warszawa 2010, ISBN 978-83-213-4624-3, str.41-42.*

Dwuapsydowa rotunda na górze Gromnik, znajduje się na terenie Wzgórz Strzebińskich, gdzie mogą też istnieć inne podobne budowle. Jest ona trudniejsza do datowania i roboczo określana na pierwszą połowę X wieku (cdn.).

*M. Małachowicz – Dzieje zabudowy Gromnika (w:) Zbiorowe opracowanie Gromnik, Wrocław 2007, str.49-78.*

*Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie*

**RESTAURACJA  
BAHUS**

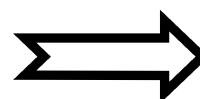
www.bahus.pl

**Restauracja BaHus**

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**

**ul. 9 Listopada 10**

**tel. 33 854 26 72**

**kom. 602 831 296**



➔ str. 3 gę upominać papieży, by po latach powrócili z Awinionu do Rzymu. Udało jej się - Grzegorz XI uwierzył, że przez jej słowa, słowa kobiety (a przecież był to XIV wiek) mówił do niego Bóg. Jan Paweł II w liście ustanawiającym ją patronką Europy napisał: „Znamienne było jej wystąpienie na rzecz pojednania Florencji z papieżem. Ukazując zwaśnionym stronom «Chrystusa ukrzyżowanego i słodką Maryję», Katarzyna dowodziła, że w społeczeństwie kierującym się wartościami chrześcijańskimi żaden przedmiot sporu nie jest na tyle poważny, aby wolno było stawiać prawo siły ponad racjami rozumu”. Potem kiedy po śmierci Grzegorza XI kardynałowie wybrali antypapieża Święta od razu ostro zareagowała: *Oj głupcy, głupcy, po tysiąc-kroć zasłużyliście sobie na śmierć! Jak ślepcy nie widzicie własnego zła. Sami z siebie robicie oszustów i bałwochwalców.* Zawsze „powoływała się z pasją na bezwarunkową konieczność zachowania komunii. To był najwyższy ideał, którym kierowała się przez całe życie, oddając się bez reszty służbie Kościołowi. Sama da o tym świadectwo na łożu śmierci w obecności swoich duchowych synów: «Zachowajcie przekonanie, że oddałam życie dla świętego Kościoła»” (Jan Paweł II).

Kościół początkowo nie ufał wizjonerce. Wrogowie Katarzyny doprowadzili do jej przesłuchania przed trybunałem inkwizycyjnym, który nie zauważył w jej pismach i poglądach żadnej herezji. Na dodatek przesłuchujący ją Gabriel de Volterra – Wielki Inkwizytor, pod wpływem tego, co od niej usłyszał, rozdał wszystko, co miał ubogim i rozpoczął ubogie życie.

#### Europejska współpraca

Katarzyna ze Sieny napisała (a dokładnie podyktowała) mnóstwo listów nie tylko skierowanych do papieża, ale także królów i rządów. Wyruszyła też w dalekie podróże, by interweniować i służyć radą. Z pokojową kampanią docierała do władców Europy, takich jak król Francji Karol V, Karol z Durazzo, Elżbieta Węgierska, król Węgier i Polski Ludwik Wielki, Joanna Neapolitańska. „Królom przypominała, że nie wolno im rządzić tak, jak gdyby państwo było ich «własnością»: świadomi, że będą musieli zdać sprawę przed Bogiem ze swoich rządów, władcy winni raczej zabiegać o zachowanie «świętej i prawdziwej sprawiedliwości» i stawać się «ojcami ubogich» (por. List do króla Francji)” (Jan Paweł II). Z uporem nawoływała do pokoju, którego brakowało niemal wszędzie. Podkreślała, że najważniejszy jest pokój z Bogiem, bo bez niego nie ma szans na trwały pokój między ludźmi.

Święta napisała kiedyś: *Niechaj zatem wzrasta Europa, niech się rozwija jako Europa ducha, idąc śladem swojej najlepszej tradycji, której najwznioślejszym wyrazem jest właśnie świętość. Jedność kontynentu, dojrzewająca stopniowo w ludzkiej świadomości i nabierająca coraz bardziej wyrazistych kształtów również na płaszczyźnie politycznej, otwiera niewątpliwie rozległe perspektywy nadziei. Europejczycy są powołani, aby raz na zawsze zamknąć rozdział historycznych rywalizacji, które często były przyczyną krwawych wojen na kontynencie. Jednocześnie winni tworzyć warunki dla ściślejszej jedności i współpracy między narodami.*

Współczesna Europa i Kościół też potrzebują mistrzów i przewodników, potrzebują autorytetów i świadków do naśladowania, takich jak Katarzyna ze Sieny, dlatego kolejni papieże przypominali nam o niej. Działo się to, kiedy Paweł VI nadał Świętej, nieuczzonej córce farbiarza tytuł Doktora Kościoła i kiedy Jan Paweł II ogłosił ją patronką Europy.

Renata Jurowicz

Wykorzystano materiał ze strony [www.opiekun.kalisz.pl](http://www.opiekun.kalisz.pl)

W czasie oktawy Wielkanocnej udało spotkać się nam aż trzy razy! Jak to się stało? Już zabieramy się do opowieści...

We wtorek tuż po tzw. Lanym Poniedziałku świętowaliśmy wiele rzeczy: zmartwychwstanie Jezusa, co łączy się z końcem Wielkiego Postu, a więc możliwością powrotu do tańców i radosnych pieśni, za którymi bardzo już tęskniliśmy. Oprócz tego obchodziliśmy urodziny wszystkich tych, którym wypadły one w okresie wielkopostnym. Dlatego pełni nowych sił i napełnieni szczęściem, spotkaliśmy się o 16 na wspólnej zabawie. My rozumiemy ją przez liczne gry, tańce, rozmowy, jedzenie (były ciasta, babeczki i pyszne tosty), a na koniec jako uwieńczenie wszystkiego Msza Święta. Wszyscy miło wspominamy tę Imprezę i liczymy na to, że niedługo uda się nam ponownie razem poszaleć. :)

Kolejny raz widzieliśmy się w piątek na naszym cotygodniowym spotkaniu formacyjnym. Zaczęliśmy jak zwykle zabawą integracyjną, a tym razem nawet kilkom. Później jak zwykle modliliśmy się. Po krótkim wprowadzeniu, każdy otrzymał ignacjańskie ćwiczenia duchowe, które opierają się na medytacji. Na karteczkach znajdowały się różne polecenia i pytania do przemyślenia. Podczas takich ćwiczeń spotkamy się z Bogiem i zastanawiamy się nad sobą oraz poznajemy Jego i nasze wnętrza. Potem odbyła się tradycyjna agapa ze słodyczami, herbatką, rozmowami, zabawami itd... czyli tak się bawi Kaleb ;) Na koniec zakończyliśmy zawierzeniu się Matce w apelu i po posprzątaniu rozeszliśmy się do domów.

A następnego dnia spotkaliśmy się małą grupką, by razem przemierzyć nasze ustronkie szlaki. Najpierw wspięliśmy się na Wielką Czantorię czerwonym szlakiem. Mimo śniegu, pogoda była ciepła i ładna. Na górze, obok schroniska odczytaliśmy fragmenty Słowa Bożego, które potem rozważaliśmy indywidualnie, a później rozmawialiśmy o nich wspólnie. Zaśpiewaliśmy nawet Psalm;). Po odpoczynku i posileniu się, ruszyliśmy na szczyt, gdzie czekała nas miła niespodzianka: była tam odprawiana Msza Święta, ale niestety z powodu ograniczonej ilości czasu, nie mogliśmy się tam zatrzymać. Dalej trasa prowadziła na Małą Czantorię i z powrotem do Ustronia. Mimo, że było nas niewielu, spędziliśmy cudowny czas. Wiemy, że jest wiele osób, które lubią wycieczki górskie, więc liczymy na to, że niedługo powtórzymy nasz wypad w szerszym gronie;). Może wybiorą się nie tylko członkowie wspólnoty?

„Gaudium”

## Kacik poezji

*W prostych słowach...*

Trzeba mi mieć nadzieję  
Że kiedy przyklękam  
Chylę głowę przed Tobą  
Nieśmiało dotykam  
Skraju Twojej sukni  
Dostrzegasz Panie  
Pokorę grzesznika  
I odpuszczasz winy  
I mu błogosławisz

*Barbara Górniok*

## Intencje Apostolstwa Modlitwy -

### Maj

*Intencja ogólna:* Abyśmy, odrzucając kulturę obojętności, mogli zajmować się cierpieniami bliźniego, a szczególnie chorych i ubogich.

*Intencja misyjna:* Aby wstawiennictwo Maryi pomagało chrześcijanom żyjącym w zsekularyzowanych środowiskach z gotowością głosić Jezusa.

*Intencja parafialna:* Za siostry zakonne i kapłanów pracujących w naszej Parafii i pochodzących z niej oraz o nowe powołania w diecezji bielsko-żywieckiej

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,  
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,  
a przez męczeństwo potwierdził to, co sprawował na ołtarzu.  
Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary i  
głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu  
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

## DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

**Dzień tygodnia**                      **9.00 - 11.00**

<b>poniedziałek</b>	Dominikanie
<b>wtorek</b>	ks. T. Serwotka
<b>środa</b>	Salezjanie
<b>czwartek</b>	ks. T. Serwotka
<b>piątek</b>	Św. Klemens
<b>sobota</b>	Św. Klemens

**Dzień tygodnia**                      **15.00 - 17.00**

<b>poniedziałek</b>	Św. Klemens
<b>wtorek</b>	Pasjoniści
<b>środa</b>	ks. A. Gawlas
<b>czwartek</b>	ks. R. Greiff
<b>piątek</b>	Św. Klemens
<b>sobota</b>	XXX

## Z życia parafii



• W niedzielę tydzień temu podczas wszystkich Mszy św. kolektowali księża. Ofiara była przeznaczona na spłatę należności za prace wykonane w prezbiterium. Absyda jest już gotowa, teraz planowane jest malowanie kościoła - tak nas poinformował Ksiądz Proboszcz.

• W tym dniu w sali Czytelni można było oglądać wystawę „Katyń” przygotowaną przez IPN.

• W sali Czytelni odbyło się też kolejne spotkanie po pielgrzymce do Ziemi Świętej.

• W czwartek, 24 kwietnia, we wspomnienie św. Wojciecha wieczorem została odprawiona uroczysta Eucharystia dziękczynno-błagalna w intencji ks. Wojciecha Medwida. Życzenia złożyli ministranci oraz przedstawiciele grupy modlitwowej KALEB, której ks. Wojciech jest opiekunem. Gratulował także ks. prob. Antoni Sapota.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

## Modlitwa o nowe powołania

Jezu Chryste, spójrz na dzisiejszy świat. Jest tyle potrzebujących dusz, a lekarzy wciąż mało. Obdarz Kościół święty licznymi zastępami kapłanów, którzy Twoją mocą ratować będą zagubione dusze od wiecznego potępienia.

Ty widzisz, jak wiele jest na świecie zła. Spraw, by rozwijały się zgromadzenia zakonne, które nieustanną modlitwą i pracą wspomagałyby ludzi w dążeniu do świętości i wypraszałyby potrzebne łaski. Amen.

## JUBILACI TYGODNIA

Grażyna Kochel

Helena Mendrek  
Bolesław Billig  
Lidia Czekaj  
Makaria Hławka  
Wanda Milbauer  
Krystyna Stabrowska  
Karol Cieślak  
Teresa Banszel  
Zofia Ogrodzka  
Kazimierz Tomaszko  
Maria Wądołny



Kazimierz Chołuj

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.

## POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Na początku roku było częściowe zaćmienie słońca. Znam pewną historię związaną z zaćmieniem, opowiedzianą mi przez Anię.

Otóż Ania, jak wiele innych dzieci z jej klasy, szykowała się na oglądanie zaćmienia słońca. Akurat w ten dzień niebo było zachmurzone i nie było nic widać. Czekala przy oknie prawie godzinę i nic, niebo cały czas zasłaniały ciemne chmury. Już prawie się poddała, gdy na kilka minut chmury rozchyliły się i przez niedużą szczelinę Ania mogła podziwiać to piękne zjawisko, kiedy okrągłe zazwyczaj słońce, było prawie całe zasłonięte przez księżyc. Ania z uwagą i wielką radością obserwowała to zjawisko. Chciała widzieć jak najwięcej, ponieważ dowiedziała się wcześniej, że następne zaćmienie słońca będzie za kilka lat. Nie chciała tak długo czekać na następną okazję. Na następny dzień Ania pochwaliła się wszystkim koleżankom i kolegom w klasie, że widziała zaćmienie słońca. Jednak nikt jej nie wierzył. Nikt nie podzielał jej radości. Wszyscy mówili, że to niemożliwe, ponieważ niebo w tym dniu było przykryte ciemnymi i gęstymi chmurami. Co więcej niektórzy twierdzili, że Ani się tylko wydawało, że widzi zaćmienie słońca. Tylko jej przyjaciółka powiedziała, że jej wierzy, ponieważ mówi o tym z takim przejęciem. Poprosiła więc Anię by ta opowiedziała jak to wyglądało. Gdy tak opowiadała, to kilku z dotychczasowych niedowiarków uwierzyło Ani, że mówi prawdę.

W tekstach Pisma Świętego spotykamy się z czymś podobnym.

Wiadomość o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa była przez jego wrogów traktowana jako coś niemożliwego. I co w tej sytuacji robi Pan Jezus? Wcale nie przychodzi do arcykapłanów i faryzeuszów, którzy Go nienawidzili, mówiąc im: *Popatrzcie, Ja naprawdę Zmartwychwstałem!* Przecież gdyby się im ukazał, to zobaczyliby, że mówił prawdę o swoim zmartwychwstaniu. Panu Jezusowi nie o to chodzi, żeby ktoś zobaczył jak wygląda po zmartwychwstaniu, ale o to, by wierzyć w Niego, kochać i naśladować Go. Przeciwnicy Jezusa nie chcieli uwierzyć w Jezusa, woleli przekupić strażników, którzy mieli rozpowiadać wszystkim, że Jezus nie zmartwychwstał.

Pan Jezus, zamiast ukazać się swoim wrogom, robi coś innego, ukazuje się Marii Magdalenie i Marii. Jezus wybiera tych, którzy płakali i bardzo smucili się z

powodu Jego śmierci. Którzy też bardzo tęsknili za Nim. Dlaczego tak robi? Ponieważ uczennice Jezusa, kochały Go, słuchały Jego nauki i ich serca były gotowe uwierzyć, że Jezus Zmartwychwstał. Maria Magdalena i Maria wiedziały, że Pan Jezus na pewno by je nie okłamał, gdy mówił, że po śmierci na krzyżu zmartwychwstał.

Podobnie jak wspomniana przyjaciółka Ani, która uwierzyła w jej opowieści o zaćmieniu słońca, ponieważ wiedziała, że Ania na pewno by sobie tego nie wymyśliła. Skąd to wiedziała? Bo przyjaciele nie okłamują siebie.

Dzięki temu, że obie Marie zobaczyły Jezusa ucieczyły się, bo skoro Jezus żyje, to już zawsze będzie z nimi. Podobnie było z apostołem Piotrem, który po tym jak usłyszał od kobiet, że Pan Jezus zmartwychwstał i jak Go później zobaczył, uwierzył w Niego. Dzięki temu z odwagą i przekonaniem głosił wrogom Pana Jezusa prawdę o Jego Zmartwychwstaniu i o tym, że należy Go słuchać i naśladować. Apostoł Piotr nie bał się ich. Ponieważ jest przekonany, że to, co mówi jest prawdą. A skoro to prawda, to Pan Jezus zawsze z Nim będzie i pomoże mu być swoim świadkiem.

Pan Jezus wzywa wszystkich, aby byli Jego świadkami, czyli tymi którzy mówią i pokazują swoim życiem, że Pan Jezus zmartwychwstał.

Gdyby Jezus nie zmartwychwstał, to wszystko co mówił, jak żył, okazałoby się nieprawdą. Dlatego też apostołowie z taką odwagą i radością głosili, że Jezus zmartwychwstał. Było to możliwe, ponieważ Pan Jezus objawił im się i wspierał ich.

Tak samo jest dzisiaj. Dzięki temu, że Pan Jezus żyje, możemy rozmawiać z Nim w modlitwie i powierzać mu swoje problemy, spotykać się z Nim w sakramencie Komunii Świętej i wtedy, gdy czytamy Pismo Święte Pan Jezus żyje i jest tutaj z nami, w każdej chwili naszego życia.

W naszych sercach możemy odczuwać Jego obecność. To tak, jakby trzymać Pana Jezusa za rękę i razem z Nim iść przez życie.

*Giustina*

### KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

*Czy wiecie, że?...*

Papież Franciszek napisał:

„Panie, daj nam dar łez, abyśmy płakali nad naszymi grzechami i otrzymali Twoje przebaczenie”.

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)